

Emigracja polska w Niemczech na przełomie XIX i XX wieku

Problem emigracji ludności ze swoich zamieszkałych terenów jest szeroki i wymaga głębszego spojrzenia na to zjawisko społeczne. Naród polski, żyjący przez długie lata pod obcym panowaniem, został dotknięty tym zjawiskiem, i warto na nie spojrzeć, zapytać o jego przyczyny oraz o warunki, w jakich żyli nasi rodacy w różnych krajach świata, gdzie przyszło im emigrować.

1. Naród – wspólnota kulturowa

Wobec istniejącego problemu emigracji polskiej, od końca XIX wieku aż po nasze dni, a także zjawiska emigracji do Europy uchodźców z Azji i Afryki, warto spojrzeć na pojęcie narodu jako społeczności mieszkającej na danym terenie.

Naród – wraz z określeniami – *polis*, *civitas*, *metropolia*, *region*, jest zbiorowością terytorialną, „zespołem ludzi, którzy zamieszkują wspólne terytorium, temu faktowi zawdzięczają swoją społeczną więź”. Dla bytowania narodu istotna jest przestrzeń, na której zamieszkuje ta społeczność. Posiada ono swoiste cechy kulturowe i ciągłą żywotność. Zdolna jest do organicznego wysiłku dla dokonania wspólnych, dobrowolnie podjętych zadań, takich jak obrona i utrwalanie tożsamości czy stworzenie organizacji politycznej, zwanej państwem. Podstawowym zadaniem państwa jest obrona suwerenności narodowej, której elementem jest całość terytorium. Cały obszar zamieszkały przez naród jest czymś więcej niż tylko ramą bytowania, środowiskiem mieszkalnym, areną życia społecznego. Ziemia, na której mieszka grupa narodowa, jest nieodzownym elementem świadomości, więzi grupowej, jest wartością społeczno

Ks. ZDZISŁAW MAŁECKI – dr hab. nauk teologicznych, biblista, emerytowany wykładowca języków biblijnych oraz Pisma Świętego w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej i w Wyższym Instytucie Teologicznym w Częstochowie, profesor nadzwyczajny nauk teologicznych w Katedrze Egzegezy Księg Starego Testamentu Uniwersytetu Opolskiego.

-kulturową. W związku z tym jawi się naturalne przywiązanie do ziemi, w którą wrosły dzieje zbiorowości i którą uświęciły dzieje przodków, tworzone miejsca kultu, pielgrzymek. To ziemia ze swym krajobrazem, z onymi „pagórkami leśnymi” i „łąkami zielonymi”, do których „duszę utęsknioną” prznosił poeta, Adam Mickiewicz.

Ziemia zabudowana w jakiś szczególny, danemu narodowi właściwy sposób, zagospodarowana, upiększona obiektami architektury i sztuki, jest główną wartością materialną narodu. To ona wyzwala najsilniejsze uczucia. Nabiera cech świętości, jak dla polskiego chłopca zabierającego na emigrację garść ziemi ojczystej.

Pierwiastek terytorialności odnajdujemy w pojęciu „ojczyzny”. „Ojczyzna”, jak wskazuje etymologia, to ojcowizna, ziemia przodków, którą nam przekazali. Synonimem tak rozumianej ojczyzny jest rodzinny kraj, ziemia rodzinna, na której urodziliśmy się. Wiąże się ona z pojęciem rodziny. Śpiewamy w pieśni „Nie damy ziemi skąd nasz ród”. Myśląc o ziemi rodzinnej, kojarzymy ją z przeszłymi pokoleniami i z miejscem urodzenia. Tę świadomość więzi z rodzinną ziemią mają Polacy, zarówno mieszkający w kraju, jak i na obczyźnie. Jest to przekonanie o szczególnej wartości, jaką posiada dla mnie ten kraj, ponieważ jest krajem mojego narodu. Jest to zarazem wiara, że z tym krajem jestem związany w sposób szczególny i że ten związek ma charakter normatywny i że odczuwanie go dla członków tej społeczności stanowi obowiązek moralny.

Więź z ojczyzną ma podłoże uczuciowe, jest nakazem moralnym, swoistym dogmatem. Odczuwają to szczególnie silnie emigranci z Polski. Dzieje emigracji to w dużej mierze próba spełnienia tego moralnego nakazu, zachowanie języka, wiary, obyczajów i czynienia wszystkiego, by pozostać członkiem narodu, z którego łona się wyemigrowało.

Naród jest zbiorowością wykonującą swoistą postawę względem ojczystego terytorium. Bytowanie narodu jest nieodłączne od pojęcia ojczyzny, ziemi rodzinnej. Naród ma ojczyznę – spuściznę po przodkach. Więź z ojczyzną jest niezbędnym warunkiem przynależności do narodu. Naród jest trwaniem. Naród to wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia.

Różne są określenia narodu. Jednym z nich jest godność. Ona jest fundamentem trwania i budowania aktywnej wspólnoty, którą zwieemy narodem. Naród jest przede wszystkim kulturą, mówił Jan Paweł II w UNESCO – to wspólnota ludzi, którą łączą różne spoiwa, ale nade wszystko kultura. Naród istnieje „przez” kulturę i „dla” kultury. Kultura obejmuje całość życia narodu i cały zespół ożywiających go wartości, które są dla wszystkich obywateli, jednoczą ich w tej samej świadomości.

mości. Kultura obejmuje takie wartości, jak: język, obyczaje, literaturę, sztukę, instytucje i struktury życia społecznego. Przez kulturę naród zdobywa swą tożsamość. Istotą związku z ojczyzną jest uczestnictwo we wspólnocie narodowej. Skoro ojczyzna jest dziedzictwem po ojcach, to dziedzictwem tym może być nie tylko ziemia, ale wszelkie wartości kulturowe – język, tradycja historyczna, wiara, etos i logos narodowej wspólnoty. Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków, ona wyodrębnia nas jako naród, ona stanowi o nas przez cały przeciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna, bardziej nawet niż granice polityczne. Wiadomo, że naród polski przeszedł przez ciężką próbę utraty niepodległości, która trwała 123 lata, a mimo tej próby pozostał sobą. Pozostał duchowo niepodległy, ponieważ duchowo niepodległą miał swoją kulturę.

Naród, aby mógł ukształtować się jako wspólnota kulturowa, musi posiadać terytorium, aby jego mieszkańcy mogli stworzyć jedną zbiorowość o naturalnej więzi wynikającej ze wspólnych losów i uczestnictwa we wspólnych wartościach, jak np. naród żydowski przez długie stulecia był wspólnotą przez wyznawanie wiary, które stanowiło o kulturowej odrębności i pozwoliło zachować własne oblicze w warunkach terytorialnego rozproszenia. Narody, jak irlandzki i ormiański, w większości mieszkają poza granicami swej ojczyzny. Rdzeń narodu związany jest jednak z terytorium narodowym. Naród polski należy również do tych narodów, w których w ciągu dziejów dokonało się wielkie terytorialne przemieszczenie znacznej części wspólnoty narodowej.

2. Przyczyny emigracji

Fizycznemu przemieszczeniu narodów lub ich części towarzyszyły różne formy i przyczyny opuszczenia narodowego terytorium swojej ojczyzny.

Jeśli chodzi o naród polski, to były nimi względy polityczne, jak „Wielka Emigracja” po powstaniu listopadowym – uciekła przed prześladowaniami uczestników powstania ze strony zaborcy rosyjskiego po rozbiorach Polski. Drugą wielką przyczyną opuszczenia ziem rodzinnych była emigracja „za chlebem”, zwłaszcza z terenów tzw. „nędzy galicyjskiej”, jaka dotykała polskich chłopów w Galicji, pracujących na bardzo rozdrobnionych skrawkach rolniczych niedających podstaw do godziwego egzystowania rodzin chłopskich. Podejmowali oni wyjazdy za ocean, gdzie na terenach Stanów Zjednoczonych i Brazylii mogli uprawiać większe obszary ziemi, dające im podstawę do lepszej egzystencji ich rodzin.

3. Emigracja niemiecka

Polacy emigrowali w różne strony świata. Jak już wspomniano, liczna była emigracja „za chlebem” za ocean. Wielu Polaków emigrowało do różnych krajów, zwłaszcza europejskich, jak Anglia, Francja, Niemcy. Ze względu na obszerność materiału, postaramy się spojrzeć na emigrację Polaków do Niemiec, naszego sąsiedniego kraju. Miała ona różne okresy, począwszy od jej początków już pod koniec XVII wieku, na skutek regresu gospodarczego, jaki dotknął Polskę po prowadzonych wojnach przez Rzeczpospolitą. Sprowadzały one zniszczenia materialne kraju i ubożenie społeczeństwa polskiego, i co za tym szło, szukanie lepszych warunków życia¹. Zdarzały się również wypadki opuszczania kraju z powodów politycznych. Pierwsze polskie ośrodki polonijne powstawały już w związku z unią personalną Rzeczypospolitej z Saksonią (1697-1763). Wówczas to osiadła w Dreźnie i Lipsku grupa wojskowych oraz przedstawiciele rodzin magnackich, wiążących swe interesy z dynastią saską. W drugiej połowie XVIII w. w Dreźnie i Lipsku osiedlili się konfederaci barscy i wojskowi przygotowujący się do powstania kościuszkowskiego. Ożywieniu wyjazdów do Drezna w okresie napoleońskim sprzyjała unia personalna Księstwa Warszawskiego z Saksonią. Również w Berlinie powstała spora polska grupa wychodźcza. Tworzyli ją polscy żołnierze służący w armii pruskiej, artyści i przedsiębiorcy. W Berlinie studiowała również polska młodzież, która po skończeniu studiów zostawała w Niemczech ze względu na pracę².

W drugiej połowie XIX w. Berlin stał się dużym ośrodkiem miejskim i przemysłowym. Dawało to okazję do osiedlenia się rzemieślników i robotników. W 1910 r. liczba Polaków w stolicy Prus osiągnęła około 38 tys., a w Poczdamie i okolicy około 44 tys.³ Po 1870 r. nastąpił duży przyływ polskich wychodźców. Stało się to na skutek rozwoju gospodarczego Niemiec po zwycięskiej wojnie Prus nad Francją. Niemcy otrzymały od Francji kontrybucję w wysokości 5 mld franków w złocie, co umożliwiło rozwój przemysłu. W latach 1871-1874 powstało co naj-

¹ J. KOZŁOWSKI, *Emigracja okresu schyłkowego Rzeczypospolitej szlacheckiej i początki emigracji porobiorowej*, w: *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII – XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, 53-54.

² TENŻE, *Polacy w Niemczech w XIX w. (do 1945 r.)*, w: *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglowa, Poznań 1992, 224.

³ K. ROSE, *Wspomnienia berlińskie*, Warszawa 1932, 10.

mniej 875 spółek akcyjnych⁴. Po 1870 r. polska emigracja kierowała się również do Zagłębia Ruhry, w Westfalii i Nadrenii, gdzie na bogatych w węgiel terenach rozwijał się szybko przemysł⁵. Polacy docierali również do innych ośrodków przemysłowych Niemiec, jak: Hamburg, Brema, Lubeka. Znajdowali tam zatrudnienie w przemyśle stoczniowym, maszynowym, chemicznym. Duża też była liczba robotników sezonowych. Szacuje się, że w 1890 r. przybyło do Niemiec 17 275 mieszkańców Królestwa, z tego 12 100 z guberni kaliskiej. W 1900 r. liczba polskich robotników wzrosła do 300 tys., a w 1914 r. było ich około 750 tys.

4. Organizacje polskie na terenie Niemiec

Robotnicy polscy w Niemczech nie stracili swojej tożsamości narodowej. Jeszcze przed 1890 rokiem powstawały pierwsze organizacje skupiające tamtejszą Polonię. Miały one na celu pomoc przybyłym Polakom i miały charakter katolicki⁶. Władze niemieckie prowadziły wzmożoną akcję asymilacyjną Polaków, którzy starali się utrzymać polskość w postaci religii i języka narodowego. W 1865 r. założono w Berlinie Towarzystwo Polsko-Katolickie pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej⁷. Inicjatorami byli mieszkający w Berlinie rzemieślnicy. Statut Towarzystwa wykluczał przyjmowanie na członków nie-Polaków i niekatolików. Honorowymi członkami byli: książę Ferdynand Radziwiłł, poseł do parlamentu niemieckiego, i Franciszek Chłapowski. Towarzystwo skupiało głównie rzemieślników pragnących pielęgnować polskie tradycje. Z tym wiązało się organizowanie wykładów i odczytów na tematy religijne i patriotyczne. Towarzystwo posiadało bogatą bibliotekę, prowadzono ponadto kasę zapomogowo-pożyczkową.

W miarę napływu Polaków do Niemiec tworzyły się coraz większe skupiska zrzeszone w katolickich organizacjach. W końcu XIX w. w Berlinie działały takie organizacje, jak: Piast, Lech, Kazimierza Wielkiego, św. Kazimierza, św. Wojciecha. Stowarzyszenia polsko-katolickie były pod patronatem polskich duszpasterzy. Należy tu wymienić księdza Józefa Szotowskiego i księdza Franciszka Lissa. Ich zadaniem było zachę-

⁴ W. CZAJKOWSKI – A. GALOS – W. KOSTA, *Historia Niemiec*, Wrocław – Warszawa 1932.

⁵ K. MURZYŃKOWSKA, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880-1914*, Wrocław 1972, 12n.

⁶ A. SZULCZYŃSKI, *Zarys dziejów Polonii niemieckiej z informatorem*, Berlin 1999, 8.

⁷ A. NADOLNY, *Organizacje kulturalne Polaków Niemczech do 1939 r.*, w: *Polacy – Niemcy – Teraźniejszość – Przyszłość*, red. Z. Zieliński, Katowice 1993, 121.

canie Polaków, zarówno nowo przybyłych, jak i mieszkających na stałe, do kultywowania ojczystego języka i wiary oraz katolickich tradycji. Organizowano polskie czytelnie, w których dostępna była polska literatura, co służyło podnoszeniu poziomu intelektualnego polskich emigrantów. Z czytelnikami współpracowało Towarzystwo Czytelni Ludowych z Poznania, które dostarczało książek do polskich bibliotek w Niemczech⁸. Na terenie Niemiec działali również polscy studenci w Towarzystwie Naukowym Akademickim, funkcjonującym od 1869 r. Siedem lat później władze uczelni zabroniły przyjmować w jego szeregi Polaków studiujących na politechnice w Charlottenburg. Organizację poddano ścisłej kontroli policyjnej. Następstwem tego była zmiana organizacji i nazwy na Towarzystwo Naukowe Polaków w Berlinie. Współpracowało ono z towarzystwami innych ośrodków uniwersyteckich Niemiec⁹.

W Niemczech działały również organizacje ściśle charytatywne. W 1876 r. powstała Konferencja św. Jana Kantego. Jej celem było niesienie pomocy polskim imigrantom. Zaraz po powstaniu połączyła się z podobnymi katolickimi stowarzyszeniami w Berlinie. Mogli tam otrzymać pomoc materialną Polacy przybywający do Niemiec bez środków finansowych. Dla nich utworzono Towarzystwo Polskie „Przytulisko”, które prowadziło noclegownię¹⁰. Wydawano tam również posiłki i pieniądze na powrót do kraju. W celu utrzymania tak ważnej dla Polonii organizacji, opodatkowały się dobrowolnie polskie stowarzyszenia w Berlinie oraz Towarzystwo Przemysłowców Polskich w Dreźnie i Towarzystwo Czeskie w Berlinie. Wspomagały je również polskie rody magnackie Radziwiłłów, Czartoryskich, Potworowskich, Działyńskich, Żółtowskich, Hutten-Czapskich, Ponińskich, Chłapowskich oraz berlińska inteligencja¹¹.

Przywiązywano również dużą wagę do krzewienia języka i kultury polskiej. Kulturkampf to czas wzmózonej germanizacji, na którą szczególnie narażona była polska młodzież i dzieci. Utrudniane było również prowadzenie systematycznego duszpasterstwa polonijnego. Biskupi diecezji Paderborn i Münster bali się, by polscy katolicy nie przechodzili na protestantyzm, dlatego polecano, aby posługi duszpasterskie dla Polaków spełniali miejscowi księża lub polscy duchowni przebywający na

⁸ J. KOZŁOWSKI, *Polacy w Niemczech*, 228.

⁹ TENŻE, *Rozwój organizacji społeczno – narodowych wychodźstwa polskiego w Niemczech w latach 1870-1914*, Wrocław 1987, 46.

¹⁰ A. SZULCZYŃSKI, *Zarys dziejów Polonii*, 10.

¹¹ J. KOZŁOWSKI, *Rozwój organizacji*, 53n.

studiach w pobliskich miastach¹². W przeciwdziałaniu procesowi germanizacji i protestantyzacji podjęto wysiłki zmierzające do organizowania nauczania języka polskiego i objęcia wychodźstwa polskim duszpasterstwem. Na początku powołano w Berlinie w 1881 r. Towarzystwo Szkolne Polaków pod wezwaniem św. Stanisława, które zajęło się tworzeniem polskiej szkoły w Berlinie. Jeszcze tego samego roku otwarto prywatną szkołę, w której lekcje języka polskiego odbywały się dwa razy w tygodniu. Cztery lata później władze niemieckie rozwiązały Towarzystwo i zakazały używania języka polskiego w tego typu szkołach. Od tego czasu prowadzono tajne nauczanie w domach prywatnych. Rozpoczęto równocześnie organizowanie nauki czytania i pisania w języku polskim przy Towarzystwie Obywateli „Oświata” w Berlinie, ale już w 1889 r. musiano zaprzestać tego nauczania¹³.

Sytuacja duszpasterska dla Polaków w Berlinie nieco się poprawiła. Razem z imigrantami przybywali polscy księża, którzy zatrzymywali się przy kościele św. Jadwigi. Organizowali również nowe parafie w dzielnicach robotniczych, w których Polacy stanowili 20 do 50% parafian. Najwięcej było ich w utworzonej w 1884 r. parafii św. Piusa, jej proboszczem został ks. Enn. Wprowadził on Msze św. z polskimi kazaniami i śpiewem w niedziele i święta. Starał się on integrować Polonię berlińską przez organizowanie katolickich organizacji, przez co naraził się władzom pruskim i po dwuletniej posłudze został odwołany. Wprowadzone przez ks. Enna „nowości” zostały utrzymane przez jego następcę, a z czasem wprowadzono język polski w nabożeństwach w innych parafiach Berlina. Nie pozwolono natomiast na mianowanie w jakiejś parafii księdza Polaka, proboszczami byli tylko duszpasterze niemieccy¹⁴.

Drugim obok Berlina skupiskiem Polaków w Niemczech była Westfalia i Nadrenia, czyli Zagłębie Ruhry. Emigracja na tamte tereny rozpoczęła się w latach 80. XIX w. Region ten zamieszkiwali robotnicy zatrudnieni w kopalniach i hutach. Centrum życia społecznego i kulturalnego Polonii było miasto Bochum. Zaczęły tam również powstawać polskie organizacje. Najstarsze powstawały bez udziału księży. Celem ich była pomoc przybywającym emigrantom w zaadoptowaniu się w nowym środowisku. Najstarszą organizacją wychodźstwa polskiego w Westfalii i Nadrenii było Towarzystwo Oświatowe Polskich Robotników

¹² *Księga Jubileuszowa Duszpasterstwa Polskiego w Niemczech*, red. F. Mrowiec, Würzburg 1995, 22.

¹³ J. KOZŁOWSKI, *Rozwój Organizacji*, 57n.

¹⁴ B. KOŁODZIEJ, *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do roku 1939*, Poznań 2003, 61.

i Rzemieślników „Jedność” w Dortmundzie. Na zebraniach czytano polskie czasopisma i książki, w tym o treści religijnej. Do 1883 r. Towarzystwo było jedyną organizacją polskich imigrantów na zachodzie Niemiec. Następną było Towarzystwo św. Barbary, którego celem była akcja oświatowa i dobroczynna¹⁵.

Polskie duszpasterstwo wśród emigrantów Zagłębia Ruhry prowadzili za zgodą biskupów Paderborn i Münster polscy księża objazdowi¹⁶. Pierwszym był ks. Antoni Kantecki, skierowany do pracy w 1872 r. na prośbę kopalni w Bottrop. Rozpoczynający się Kulturkampf zmusił go do opuszczenia miejsca zamieszkania. W 1885 r. do Zagłębia Ruhry udał się ks. Józef Szotowski, kapłan diecezji chełmińskiej. Otrzymał nominację na wikariusza parafii św. Piotra w Bochum, z przeznaczeniem dla duszpasterstwa polskiego w granicach diecezji Paderborn. W Bochum osiadł on w opuszczonym klasztorze redemptorystów, gdzie utworzył ośrodek duszpasterstwa Polaków. W co drugą niedzielę odprawiał tam nabożeństwa z polskimi kazaniami, a w pozostałe niedziele udawał się z posługą duszpasterską do innych miast diecezji Koln i Münster¹⁷. Widocznym śladem jego działalności było założenie 20 nowych polskich organizacji katolickich. Wśród nich były: Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid, Towarzystwo św. Stanisława Biskupa w Herne i inne. Prezesami tych organizacji byli miejscowi proboszczowie. Miały one na celu „braterstwo i szerzenie dobrych obyczajów”¹⁸. Drugim duszpasterzem opiekującym się polskimi organizacjami był ks. Józef Szotowski. Objął on również swoją opieką diecezję kolońską i monasterską. Głosił kazania i słuchał spowiedzi, przygotowywał dzieci do pierwszej Komunii świętej. Został jednak odwołany ze względu na skargi władz diecezji Paderborn, które za powód jego usunięcia uznały zbyt częste opuszczanie diecezji¹⁹.

Jego następcą został ks. Franciszek Liss, który przybył do Zagłębia Ruhry w 1890 r. Zamieszkał w Bochum. Szybko rozwijające się miasto stało się centrum polskiego duszpasterstwa w tym regionie. Ks. Liss był bardzo dobrym organizatorem i mówcą, miał jasno sprecyzowany plan działania²⁰. Założył pierwsze polskie pismo „Wiarus Polski”, chcąc po-

¹⁵ J. KOZŁOWSKI, *Rozwój organizacji*, 85n.

¹⁶ B. KOŁODZIEJ, *Opieka duszpasterska*, 62.

¹⁷ *Księga Jubileuszowa*, 22.

¹⁸ A. NADOLNY, *Duchowni jako przywódcy grupy etnicznej na przykładzie działalności księdza Franciszka Lissa w Zagłębiu Ruhry w latach 1890-1894*, „Studia Polonijne” 5 (1983), 132.

¹⁹ J. KOZŁOWSKI, *Rozwój organizacji*, 72.

²⁰ A. NADOLNY, *Duchowni jako przywódcy*, 128.

przez gazetę dotrzeć do wszystkich polskich robotników. Obok „Wiarusa” zaczął się ukazywać „Posłaniec Katolicki”, który zawierał Ewangelie, kazania, artykuły religijne, kronikę kościelną. Gazety miały na celu budzenie świadomości narodowej, przewyciężenie poczucia niższości wobec Niemców. Z inicjatywy ks. Lissa została zorganizowana pierwsza uroczystość narodowa w związku ze stuleciem Konstytucji 3 Maja. Jego działalność szła w kierunku dokształcania robotników²¹. W tym celu powstało Towarzystwo św. Jozafata, którego zadaniem było budowanie szkół, domów emigracyjnych, kościołów, wspieranie ubogich studentów, udzielanie prywatnej nauki języka polskiego²².

Wielką zasługą ks. Lissa było stworzenie prasy polskiej w Westfalii dla mieszkających tam robotników polskich. Zdobył on sobie przez to ogromny posłuch wśród emigracji zarobkowej i stał się faktycznym przywódcą Polaków w Zagłębiu Ruhry. Pismo „Wiarus Polski” ukazało się po raz pierwszy 8 grudnia 1890 r. w Bochum. Od 1 października tego roku rozpoczął wydawanie religijnego tygodnika „Posłaniec Katolicki”, który treściowo pokrywał się z bezpłatnym dodatkiem do Wiarusa. Kierownikiem i właścicielem obu pism oraz drukarni był ks. Liss. Nakład pisma wynosił na początku wynosił 2 tys. egzemplarzy, a w 1914 r. 12 tys.

Pisma miały na celu jednoczenie organizacji polsko-katolickich oraz wszystkich Polaków w Zagłębiu Ruhry w duchu katolickim i narodowym. Pismo cieszyło się wielkim zainteresowaniem Polaków, gdyż zajmowało się istotnymi sprawami robotników polskich mieszkających w Westfalii. Tygodnik zawierał artykuły, ustawy kopalniane i ubezpieczeniowe, porady prawne i organizacyjne, a także wiadomości z kraju ojczystego. Docierał do każdej niemal polskiej rodziny, abonowali go również Polacy w innych częściach Niemiec. Odgrywał rolę łącznika między wszystkimi Polakami w Niemczech²³. Ks. Liss wykorzystał pismo jako pomoc w swej pracy duszpasterskiej. Wobec braku polskich duszpasterzy na terenie Westfalii co sobotę dołączał bezpłatny dodatek religijny – „Dodatek do Wiarusa Polskiego”. Od 1 października 1891 przekształcił go w osobny tygodnik „Posłaniec Katolicki”. Zawierał on hasło – „Módl się i pracuj”. Redaktorem rzeczywistym i odpowiedzialnym był ks. Liss, również po opuszczeniu Westfalii, aż do 1905 r.

²¹ K. MURZYŃKOWSKA, *Polskie wychodźstwo*, 72n.

²² A. NADOLNY, *Towarzystwo Pomocy Naukowej imienia św. Jozafata w Westfalii (1890-1919)*, „*Studia Polonijne*” 6 (1983), 278.

²³ J. SZAJBEL, *Życie społeczno kulturalne emigracji polskiej w Niemczech w latach 1870-1914*, „*Kultura i Społeczeństwo*” 2 (1971), 137.

Wzrastające znaczenie pisma, jego popularność i rola wychowawcza w budzeniu świadomości wśród Polaków oraz hamowanie germanizacji sprawiły, że władze niemieckie za pośrednictwem biskupa Simara zaczęły domagać się, by ks. Liss ustąpił z redakcji i zlikwidował pismo. Nie chcąc do tego dopuścić, ks. Liss sprowadził z Krakowa Jana Brejskiego, rodem z Pomorza, i sprzedał mu pismo. Decyzja ks. Lissa okazała się szczęśliwa dla przyszłości pisma Polaków w Zagłębiu Ruhry. Ten wielki patriota oraz działacz społeczny i narodowy, wraz ze swym bratem Antonim, stali się najbardziej wpływowymi ludźmi wśród Polaków, aż do chwili odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r.²⁴

24 czerwca 1894 ks. Liss musiał opuścić Westfalię i został odwołany do diecezji chełmińskiej. Swoją gorliwą pracą duszpasterską i podtrzymywaniem wśród emigrantów ducha chrześcijańskiego i polskiego naraził się władzom niemieckim.

W Nadrenii, Westfalii i Berlinie oraz w innych rejonach Niemiec działały także inne organizacje polonijne. W Saksonii powstało Towarzystwo Przemysłowców Polskich. Jego zadaniem była walka z wynarodowieniem Polaków i pielęgnowanie tradycji polskich i katolickich.

Polskie duszpasterstwo cierpiało przez cały czas na niedostateczną liczbę polskich kapłanów i nieprzychylnie stanowisko władz niemieckich wobec organizowania tego duszpasterstwa. W latach 80. i 90. XIX w. rozpoczęła się swoista walka o polskiego księdza. Świadczą tym pisma i delegacje do polskich biskupów z prośbą o przysłanie polskiego kapłana. Zamierzano z taką prośbą udać się do papieża, ale wyjazd nie doszedł do skutku ze względu na wysokie koszty podróży. Opieka duszpasterska nad polskimi robotnikami do wybuchu I wojny światowej była wciąż niewystarczająca. Wysyłki Polonii nie poszły jednak na marne. Stopniowo przybywało do pracy wśród Polaków księży, w przewadze Niemców. W 1913 r. czynnych było w Zagłębiu Ruhry w polskim duszpasterstwie 75 kapłanów znających język polski. W 24 czterech parafiach odprawiano nabożeństwa z polskimi kazaniem²⁵.

5. Okres międzywojenny

Po wybuchu I wojny światowej sytuacja Polonii w Niemczech uległa zmianie. W czasie trwania wojny wielu Polaków wcielono do wojska.

²⁴ J. BREJSKI, *Pamiętnik 50-lecia „Wiarusa Polskiego”*, w: *Jubileuszowy Kalendarz Wychodźczy „Wiarusa Polskiego” 1890-1940*, Lille 1940, 31.

²⁵ J. KOZŁOWSKI, *Rozwój organizacji*, 62-68.

Nie wydano wprawdzie zakazu funkcjonowania polskich stowarzyszeń, ale skutecznie ograniczano ich działalność. Pod zarzutem sprzyjania państwom Ententy aresztowano część polskich działaczy. Nie pozwalamo Polonii na organizowanie jakichkolwiek demonstracji niepodległościowych. Sytuacja ta zmieniła się dopiero po zarządzeniu z dnia 9 lutego 1917 r., znoszącym wszelkie przepisy odwołujące się do inwigilacji i ograniczeń w stosunku do osób narodowości polskiej na terenie Niemiec²⁶. Zaczęto organizować pogadanki na temat języka polskiego, kursy czytania, odczyty na tematy niepodległościowe.

Po zwycięskim powstaniu wielkopolskim niepodległa Polska odzyskała znaczną część ziem byłego zaboru pruskiego, a po plebiscycie i powstaniach śląskich część Górnego Śląska. Poza granicami Polski pozostały: część Górnego Śląska, Wielkopolski, Pomorza, Warmii i Mazur zamieszkałych przez Polaków. Sytuacja Polonii w Niemczech zmieniła się na gorsze. Polska, uczestnicząc 28 czerwca 1919 r. w traktacie wersalskim, musiała podpisać także dokument o mniejszościach narodowych, w związku z czym mniejszość niemiecka w Polsce objęta była tym prawem międzynarodowym. Nie dotyczyło to jednak Polaków mieszkających w Niemczech. I tak jest do dziś²⁷.

Po wojnie część polskich wychodźców wróciła do kraju, inni wyjechali do Francji, Stanów Zjednoczonych, Kanady. W Zagłębiu Ruhry pozostało ich około 200 tys. Ponadto wzdłuż polskiej granicy mieszkało w Niemczech na dawnych polskich ziemiach około 1 mln. polskich autochtonów. Władze niemieckie przez cały czas prowadziły wzmożoną akcję asymilacyjną, dlatego cała uwaga polskich wychodźców skierowana była na utrzymanie polskości przez wierność wierze katolickiej i językowi ojczystemu²⁸.

Ważnym wydarzeniem z 1922 r. było powstanie Związku Polaków w Niemczech, który za główny cel postawił sobie obronę praw polskiej mniejszości narodowej. W 1924 r. Związek liczył 32 tys., a w 1930 r. ponad 60 tys. członków. W 1924 r. wprowadzono do Związku znak rodła. 6 marca 1938 r. odbył się w Berlinie I Wielki Kongres Związku Polaków w Niemczech, kierowany przez Ks. Bolesława Domańskiego. Kongres uchwalił 5 prawd Polaków w Niemczech:

1. Jesteśmy Polakami.

²⁶ G. JANUSZ, *Polacy w Niemczech a niepodległość Polski i odbudowa państwa polskiego w 1918 r.*, Lublin – Warszawa 1991, 50-60.

²⁷ S. PIKULSKI, *Działalność organizacyjna na przykładzie Związku Polaków w Niemczech*, „Studia Polonijne” 5 (1982), 305.

²⁸ *Księga Jubileuszowa*, 23.

2. Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci.
3. Polak Polakowi bratem.
4. Co dzień Polak narodowi służy.
5. Polska Matką naszą. O Matce nie wolno mówić źle.

Organizacyjnie cały teren Niemiec podzielono na cztery dzielnice, z czasem wyodrębniono piątą. Związek uczestniczył we wszystkich ważniejszych dziedzinach życia polskiego wychodźstwa. Dużą zasługę położył na polu organizacji i rozwoju polskiego szkolnictwa. Wielkimi orędownikami tego dzieła byli polscy duszpasterze. W 1932 r. poświęcono gmach pierwszego gimnazjum polskiego w Bytomiu, a 5 lat później w Kwidzynie. Rozpoczęto budowę żeńskiego gimnazjum w Raciborzu, ale władze niemieckie nie zgodziły się na jego otwarcie²⁹. W rok po powstaniu Związku, utworzono Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech, skupiający Duńczyków, Litwinów, Łużyczan, Fryzów i Polaków. Jego celem była obrona mniejszości narodowych. Podstawą jedności narodowej było połączenie katolicyzmu i polskiego patriotyzmu. Pielgrzymowano do różnych sanktuariów, między innymi na Jasną Górę. Doniosłą rolę miała zorganizowana przez ks. Bolesława Domańskiego w 1933 r. pielgrzymka do Rzymu. Potrzeba organizowania polskiego duszpasterstwa była ogromna, mimo wyjazdu z Niemiec dużej liczby Polaków do Francji. Pozostała, jeszcze dosyć duża liczba Polaków w Niemczech domagała się opieki duszpasterskiej, mimo tendencji władz niemieckich do jej likwidowania. Bezsilni Polacy wysyłali petycje do arcybiskupa Wrocławia Adolfa Bertrama. Zwracali się również do prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda. Pod jego protektoratem założono w Poznaniu w 1928 r. Biuro Opieki nad Emigracją, a w 1932 r. z jego inicjatywy powstało Zgromadzenie Księży – Towarzystwo Chrystusowe dla Polskich Emigrantów, którego celem była praca wśród wychodźców.

Biuro w porozumieniu z episkopatami poszczególnych krajów i przy pomocy księży chrystusowców roztaczali opiekę duszpasterską nad polskimi katolikami zamieszkałymi na terenie danego kraju lub przybywającymi tam sezonowo. W kilku krajach utworzono Polską Misję Katolicką. Mimo usilnych zabiegów nie doszło do utworzenia Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech³⁰. W połowie lat 30. zaczęły przybierać na sile

²⁹ G. JANUSZ, *Polonia w Niemczech, jej stan i zadania na teraz i na jutro*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 21 (1970), 485.

³⁰ J. ŚLIWAŃSKI – A. WEISS, *Z dziejów duszpasterstwa Polaków w Niemczech Zachodnich*, „Studia Polonijne” 1 (1976), 140.

ataki na wszystko, co polskie. Władze hitlerowskie wstrzymały wydawanie wiz wjazdowych dla polskich księży. Kasowano polskie nabożeństwa, zakazano śpiewu pieśni religijnych i odmawiania głośno modlitw w języku ojczystym. Sytuacja nie uległa polepszeniu także po zawarciu konkordatu z Rzeszą w 1933 r.³¹ W 1939 r. przyjazd polskich księży do Niemiec był już całkowicie niemożliwy. Księża polscy wydalani byli za działalność patriotyczną. Taki stan utrzymywał się przez całą II wojnę światową i zmusił polskich katolików do zejścia do podziemia³².

6. Duszpasterstwo polskie w Niemczech po II wojnie światowej

W chwili zakończenia II wojny światowej znajdowało się na terenie Niemiec około 1,9 miliona deportowanych obywateli polskich. Ponad 90% stanowili robotnicy przymusowi, resztę więźniowie obozów koncentracyjnych, jeńcy wojenni, kolaboranci, którzy zbiegli do Niemiec przed nadchodzącym frontem. Wszyscy, z wyjątkiem kolaborantów, zostali zakwalifikowani jako – *Displaced Persons* – Dipisi.

Wyzwolona ludność gromadzona była w obozach, we wszystkich trzech strefach okupacyjnych, gdzie czekała na wyjazd do kraju lub na emigrację. Obozy tworzone były w opuszczonych koszarach, budynkach szkolnych, magazynach. Powoli zaczęło organizować się życie społeczne. Jednym z jego przejawów było podjęcie duszpasterstwa polskiego przez księży, którzy przeżyli obóz w Dachau. Spośród 900 polskich księży 761 pochodziło z obozu koncentracyjnego w Dachau. Do czasu powołania ordynariatu dla Polaków w Niemczech duszpasterstwo to nie miało charakteru zorganizowanego.

Dnia 5 czerwca 1945 r. Stolica Apostolska podjęła decyzję o mianowaniu ordynariusza personalnego dla duszpasterstwa Polaków w Niemczech, koordynującego duszpasterstwo Polaków w Niemczech i Austrii. Został nim biskup Józef Gawlina – biskup połowy wojsk polskich. Do Niemiec przybył 25 czerwca 1945 r. Na początku swojej działalności złożył wizyty ordynariuszom diecezji niemieckich i władzom okupacyjnym, celem powiadomienia ich o swojej nominacji i sprawowanej funkcji. Następnie rozpoczął wizytacje poszczególnych ośrodków polskich. Biskup mianował swego wikariusza generalnego, księdza Franciszka Jedwabskiego, który rozpoczął organizowanie agend kurialnych. Po jego

³¹ B. KOŁODZIEJ, *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi*, 247n.

³² B. WIERZBIĄŃSKI, *Polonia zagraniczna w latach 1939-1946*, Londyn 1946, 15.

wyjeździe do Rzymu urząd wikariusza generalnego przejął ks. Edward Lubowiecki i sprawował go aż do śmierci biskupa Gawliny w 1964 r. Wówczas to ks. Lubowiecki został ordynariuszem dla Polaków w Niemczech. Funkcję tę pełnił aż do swojego zgonu w 1975 r.

Biskup Gawlina rezydował w Rzymie, pełniąc dodatkowo szereg różnych funkcji. Jego kontakt z kurią był przede wszystkim korespondencyjny. Do Niemiec przyjeżdżał co pewien czas i wtedy przeprowadzał wizytacje kanoniczne, odbywał konferencje z duchownymi, udzielał sakramentu bierzmowania, konferował z władzami okupacyjnymi, składał wizyty biskupom niemieckim.

Praca duszpasterska polskich kapłanów rozwijała się systematycznie, choć powoli. Wszystko trzeba było organizować od podstaw, kaplice i ich wyposażenie liturgiczne, mieszkania, katechezę, tworzenie organizacji kościelnych, harcerstwa, sprawowanie sakramentów świętych, zwłaszcza chrztów i małżeństw. Stosunek władz obozowych do prowadzonego duszpasterstwa był na ogół obojętny, a często i negatywny. Księża byli sami, potrzebowali wsparcia po przeżyciach wojennych. Odczuwalny był w obozach niedostatek zaplecza materialnego w postaci jedzenia, ubrania, mieszkań. Brakowało sprzętu liturgicznego, brewiarzy, modlitewników, różańców, pomocy katechetycznych, szerszego pola działania. Oprócz wyżej wymienionej działalności, duchowni uwzględniali potrzeby kulturalne wysiedleńców. Poprzez zakładanie różnych organizacji starali się wydobyć ludzi z bezczynności powodowanej brakiem stałego zajęcia nie tylko młodzież, ale i osoby starsze. Zaczęły powstawać organizacje kościelne. Reaktywowano przedwojenne stowarzyszenia polonijne, między innymi Związek Polaków w Niemczech³³. W 1948 r. liczba członków Związku wynosiła 15 tys.

7. Wydawnictwa polonijne

Duszpasterze polscy, oprócz podstawowej pracy parafialnej, organizowali przekazywanie wiary młodemu pokoleniu – dzieciom i młodzieży – przez katechezę. Utrudnieniem w tej pracy był brak pomocy naukowych, katechizmów i tekstu Pisma św., dlatego zaczęli myśleć o własnych wydawnictwach polskich. W Hamburgu powołano Zrzeszenie Dziennikarzy i Wydawców Polskich, w którego skład weszli księża,

³³ A. NADOLNY, *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą na terenie Niemiec Zachodnich w latach 1945-1965*, Lublin 1980, 144.

na czele z prezesem. Na początku postanowiono wydawać podręczniki katechetyczne³⁴

Zorganizowaną akcję podjęły również wydawnictwa kościelne. Kuria biskupia dla Polaków wydała „Słowo Polskie” – w Dachau – Freimann – Monachium – Dillingen. Inspektorat Nauki i Religii oraz wydawnictwo ks. dziekana Ignacego Rabsztyna w Lorch – Schwäbisch Gmünd. W latach 1945-1950 w tych wydawnictwach kościelnych ukazały się drukiem 102 tytuły książek o łącznym nakładzie 700 tys. egzemplarzy, w tym 54 tytuły książek religijnych oraz 5,5 miliona różnych druków liturgicznych, obrazków religijnych i formularzy³⁵.

Wspomnieć chcę specjalnie wydawnictwo ks. dziekana Ignacego Rabsztyna, kapłana diecezji częstochowskiej. Przed wojną był kapelanem sióstr Bernardynek w Wieluniu, stamtąd aresztowany przez Niemców i trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau, który przeżył. Po uwolnieniu obozu przez Amerykanów, jak liczna rzesza polskich kapłanów, podjął pracę duszpasterską wśród Polaków, w diecezji Rotenburg – Stuttgart. W Lorch zorganizował drukarnię polską. Nakładem tego wydawnictwa ukazało się 450 tys. książek i broszur oraz ponad 650 tys. mniejszych druków, obrazków i formularzy. Wydawnictwo wydało też podręcznik *Historia Biblijna Starego i Nowego Testamentu* dla szkoły i domu, modlitewnik *Króluj nam Chryste* oraz wiele różnych śpiewników³⁶.

Od 1953 r. ksiądz dziekan rozpoczął pracę duszpasterską w Ludwigsburgu i prowadził ją do 1980 r. W wieku 78 lat przekazał ją z nominacji ks. biskupa Stefana Bareły w moje ręce. Praca duszpasterska w Polskiej Misji Katolickiej w Ludwigsburgu trwała od 6 września 1980 r. do końca stycznia 1994 r. Po powrocie do kraju podjąłem pracę wykładowcy przedmiotów i języków biblijnych w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej.

W niniejszym artykule chciałem pokrótce podzielić się z naszymi czytelnikami wiadomościami o problemie duszpasterstwa wśród Polaków, głównie w Niemczech. Niech ten krótki artykuł pozwoli czytelnikom choć trochę poznać trudne i ważne dzieło duszpasterskie polskich kapłanów żyjących i pracujących w Niemczech wśród wielkich rzesz

³⁴ K. KOSICKI, *Duszpasterstwo wśród Polaków w Niemczech w latach 1945-1950*, Lublin 1993, 173.

³⁵ A. NADOLNY, *Polskie wydawnictwa kościelne w Niemczech Zachodnich po II wojnie światowej*, „Tygodnik Powszechny” 34 (1980) 5.

³⁶ ARCHIWUM REKTORATU PMK W NIEMCZECH, Wydawnictwo książek i druków księdza dziekana I. Rabsztyna w Schwäbisch – Gmünd i Lorch 1945-1949.

Polaków. Kapłani polscy towarzyszyli naszym rodakom przez długie lata uchodźstwa polskiego, począwszy od XIX w. aż po dzień dzisiejszy.

Polish Emigration in Germany at the Turn of the 19th and the 20th Century Summary

The Polish nation, living long time under foreign rule, experienced the problem of emigration from their homeland. A nation needs some space for living, which is occupied by society creating a political organization called a country. The basic task of the country is the protection of national sovereignty, which includes the whole territory. An element of the territory can be found in the notion of “homeland”. The connection with the homeland has got emotional roots, is a moral order, a dogma. It is especially felt by emigrants from Poland.

The reasons of emigration were various. In case of Polish nation they were political ones, like “The Great Emigration” after The November Uprising. The second reason was the emigration “for bread”. One of the biggest Polish emigrations was the one to Germany, our neighbour. The first organizations of Polish Community Abroad was created in 1890. They were to help the Poles and they were the Catholic ones. The German authorities led some increased assimilative actions of Polish people, who wanted to maintain Polish nature in the form of religion and national language. A huge role in preservation of these values was played by Polish clergy. Particularly difficult conditions were in the interwar period. Polish priesthood in Germany revived after the end of the Second World War. The Holy See appointed a personal ordinary – bishop Józef Gawina for the ministry to the Polish people in Germany and Austria. A great help in priesthood was publications of Polish Community Abroad and among them there was the publication of Fr. Dean Ignacy Rabsztyn, a priest from Czestochowa diocese.

Słowa kluczowe: emigracja, ojczyzna, naród polski, Niemcy, polskie duszpasterstwo, wydawnictwo.

Keywords: emigration, homeland, the Polish nation, Germany, Polish priesthood, publications.

Bibliografia

I. Źródła

ARCHIWUM REKTORATU PMK W NIEMCZECH

Wydawnictwo książek i druków księdza dziekana I. Rabsztyna w Schwäbisch – Gmünd i Lorch 1945-1949.

II. Opracowania

Brejski J., *Pamiętnik 50-lecia „Wiarusa Polskiego”*, w: *Jubileuszowy Kalendarz Wychodźczy „Wiarusa Polskiego” 1890-1940*, Lille 1940, 31.

Czajkowski W. – Galos A. – Kosta W., *Historia Niemiec*, Wrocław – Warszawa 1932.

Janusz G., *Polacy w Niemczech a niepodległość Polski i odbudowa państwa polskiego w 1918 r.*, Lublin – Warszawa 1991.

Janusz G., *Polonia w Niemczech, jej stan i zadania na teraz i na jutro*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 21 (1970), 485.

Kołodziej B., *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do roku 1939*, Poznań 2003.

Kosicki K., *Duszpasterstwo wśród Polaków w Niemczech w latach 1945-1950*, Lublin 1993.

Kozłowski J., *Emigracja okresu schyłkowego Rzeczypospolitej szlacheckiej i początki emigracji porobiorczej*, w: *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII – XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, 23-229.

Kozłowski J., *Polacy w Niemczech w XIX w. (do 1945 r.)*, w: *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska – Ceglowa, Poznań 1992, 224-225, 229-231.

Kozłowski J., *Rozwój organizacji społeczno – narodowych wychodźstwa polskiego w Niemczech w latach 1870-1914*, Wrocław 1987.

Księga Jubileuszowa Duszpasterstwa Polskiego w Niemczech, red. F. Mrowiec, Würzburg 1995.

Murzynkowska K., *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880-1914*, Wrocław 1972.

Nadolny A., *Duchowni jako przywódcy grupy etnicznej na przykładzie działalności księdza Franciszka Lissa w Zagłębiu Ruhry w latach 1890-1894*, „Studia Polonijne” 5 (1983), 127-143.

Nadolny A., *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą na terenie Niemiec Zachodnich w latach 1945-1965*, Lublin 1980.

Nadolny A., *Organizacje kulturalne Polaków Niemczech do 1939 r.*, w: *Polacy – Niemcy – Teraźniejszość – Przyszłość*, red. Z. Zieliński, Katowice 1993, 121.

Nadolny A., *Polskie wydawnictwa kościelne w Niemczech Zachodnich po II wojnie światowej*, „Tygodnik Powszechny” 34 (1980), 5.

- Nadolny A., *Towarzystwo Pomocy Naukowej imienia św. Jozafata w Westfalii (1890-1919)*, „Studia Polonijne” 6 (1983), 278-279.
- Pikulski S., *Działalność organizacyjna na przykładzie Związku Polaków w Niemczech*, „Studia Polonijne” 5 (1982), 303-311.
- Rose K., *Wspomnienia berlińskie*, Warszawa 1932.
- Szajbel J., *Życie społeczno kulturalne emigracji polskiej w Niemczech w latach 1870-1914*, „Kultura i Społeczeństwo” 2 (1971), 137.
- Szulczyński A., *Zarys dziejów Polonii niemieckiej z informatorem*, Berlin 1999.
- Śliwański J. – Weiss A., *Z dziejów duszpasterstwa Polaków w Niemczech Zachodnich*, „Studia Polonijne” 1 (1976), 140.
- Wierzbiański B., *Polonia zagraniczna w latach 1939-1946*, Londyn 1946.